Nr. 15. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Czwartek 19 Stycznia 1922.
Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje się wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Angielska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rewirów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.554.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupaczka ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sostyński. — **W Tarnowie** M. Rożnach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, I. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za Mk 30.—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75.— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90.— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Światowa ruina gospodarcza

Kraków, 18 stycznia.

Konferencję genueńską nazwał Lloyd George najważniejszym wypadkiem światowym, jeżeli dojdzie do skutku i przyniesie oczekiwane rezultaty. Ten zapał premjera angielskiego dla zainicjowanego przez siebie dzieła tłumaczy stan, w którym się obecnie znalazło gospodarstwo całego cywilizowanego świata. Ciekawy obraz tego stanu podaje głośny dziennikarz angielski sir Filip Gibbs, który w roku ubiegłym objechał wszystkie kraje od Stanów Zjednoczonych po Szwecję, badając ich stan ekonomiczny. Oto niektóre z jego spostrzeżeń:

Nawet te kraje, które uchodzą za zdrowo gospodarujące, mają do walczenia z kryzysem finansowym, który da się porównać z rozwijającym się powoli paraliżem. Stany Zjednoczone, dzisiaj państwo najbogatsze i przez skutki wojny najmniej dotknięte, mimo całego swego bogactwa i potęgi i mimo swej młodzieńczej energji i siły życiowej, stoją wobec niebywałego kryzysu, który nawiedził ich miasta i porty. Liczba bezrobotnych wzrasta z tygodnia na tydzień. Rynki świecą pustkami. Rząd natrafia na coraz większe trudności przy ściąganiu podatków. Nawet najbogatsi bowiem muszą dzisiaj pożyczać, aby mogli zapłacić podatki. Niema zaś tygodnia, aby któreś z potężnych towarzystw akcyjnych nie prosiło o pozwolenie naruszenia swych rezerw dla zapłacenia podatków. Farmer amerykański nie może sprzedać swych produktów nawet za połowę ceny zeszłorocznej, gdy tymczasem jego własne koszta nie zmniejszyły się wcale w odpowiednim stosunku. Fabryki i sklepy przepełnione są towarami, których niema gdzie wywozić. I podczas gdy po tej stronie oceanu miljony ludzi umiera z głodu np. w Rosji, — to we wschodnich Stanach pali się plony kukurudzy na pniu, ponieważ nie opłaca się ich zbieranie. Przy tem jednak nie należy zapominać, że Stany Zjednoczone mimo tego swego stanu ciągle jeszcze przedstawiają raj w porównaniu z innemi państwami. W Rosji miljony ludzi mrą z głodu. W Austrji położenie pogarsza się coraz bardziej. »Polska, która sobie pozwoliła na armję sześćsettysięczną, jest w stanie wyczerpania finansowego«. J e d y n i e N i e m c y p r z e d s t a w i a j ą z a g a d k ę. Jest to bowiem jeden jedyny kraj, który nietylko nie przestał produkować i sprzedawać, ale który nadto potrafił zdobyć sobie nowe rynki zbytu. »Z tem wszystkiem jednak także i w Niemczech stan rzeczy jest niezdrowy i niepewny, bo cała gorączkowa działalność niemieckiego robotnika, cała genialność organizacji przemysłowej, cała śmiałość przedsiębiorczości handlowej, nie mogą przeszkodzić ciągłemu obniżaniu się wartości marki«. Rząd niemiecki nie robi tajemnicy z bankructwa. Mimo całej pracowitości, ludność nie jest w stanie utrzymać się na poziomie elementarnych potrzeb życiowych, a eksport zagraniczny, który przy niskich cenach niemieckich uniemożliwia wszelką konkurencję, mimo to nie równoważy tego ogromnego brzemienia długów, które zostały nałożone na państwo i które uniemożliwiają zrównoważenie jego budżetu«.

Ale na wschód od niemieckiej granicy zaczyna się dopiero właściwe cmentarzysko. Małe państwa traktatu wersalskiego, jak Estonja, Łotwa i Litwa, stoją wobec ruin swoich dumnych nadziei. P o r t w R y d z e p r a w i e c a ł k i e m o p u s t o s z a ł y. Jeżeli zaś zawijają doń jakie statki, to chyba tylko z darami dla głodujących Rosjan. Wspaniałe tamy i magazyny portowe, ongiś przepełnione towarami, dzisiaj stoją puste. Czasem tylko jakiś okręt z cytrynami i pomarańczami oddaje im swoją zawartość. W Rosji obraz oczywiście jeszcze smutniejszy. Olbrzymie państwo sparaliżowane całkowicie w swem życiu gospodarczem. — Ogromna większość jego ludności traci całą swą energję na zaspokojenia najniższych swoich i najbardziej prymitywnych potrzeb. A kiedy przez Czarne Morze przyjedziemy do Konstantynopola, gdzie rezyduje potężna komisja aljantów to zobaczymy tam przed sobą nowy obraz zrujnowanego handlu, pustoszejącego i zamierającego portu, bankrutującej ludności. Mała Azja przestała być rynkiem zbytu dla Bradfordu i Sheffieldu. Smyrna, którą Grecy ciągle jeszcze dzierżą pod swą okupacją, ma odcięte wszystkie drogi na wschód. Rząd grecki nie ma już czem płacić żołnierzy i spogląda w przyszłość z wzrastającą troską.

Włochy są przepełnione hałasem walki między faszistami a komunistami, ale porty włoskie świętują, w Genui i Wenecji bezczynnie leżą setki statków, w Medjolanie fabrykanci z trudem zbierają pieniądze na wypłaty robotników, którzy z kolei przeklinają lichwiarzy żywnościowych. Na Francji leżą ogromne ciężary finansowe, budżet francuski może być zrównoważony tylko przy pomocy reparacyj niemieckich, o których każdy rozumny Francuz wie, że są one »czystą fantazją«.

Lecz jakże dzieje się w Anglji? Oto i my — odpowiada Gibbs — zubożeliśmy bardzo. Widać to na każdej ulicy miasta, gdzie do nas bezrobotni wyciągają swoje puszki składkowe. Widać to na tysiącu drobnych szczegółów codziennego życia, które każdą niemal rodzinę stawia wobec nierozwiązalnego problemu deficytu budżetowego. Ale zubożenie to widać w mniejszych miastach wyraźniej, niż w Londynie, gdzie człowiek nic nie wie o drugim człowieku. Oto taki Liverpool z jego 88 tysiącami bezrobotnych robotników, w którym połowa kupców ratuje się przed bankructwem tem tylko, że banki pozwalają im wystawiać czeki na sumy wyższe, niż wynoszą ich depozyty! Przedsiębiorstwa okrętowe niezatrudnione. A firmy wielkie, które podczas wojny dużo zarobiły, teraz albo zaczynają oddawać te zarobki, albo już je oddały. W Birminghamie liczą 200 tysięcy bezrobotnych a fabrykantom tamtejszym pokazują wojażerowie niemieccy towary bez porównania lepsze od angielskich i o wiele tańsze... Dlatego ruina wydaje się tym ludziom nieuchronną. Nie inaczej dzieje się w innych miastach. To też wywóz angielskich surowców i półfabrykatów zmniejszył się w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym o połowę, w towarach zaś gotowych nawet o 60 procent«.

Jak widzimy, same smutne fakty. A jednak najgorszym był nie upadek ekonomiczny ale — upadek moralny i stan umysłów. Państwa żyły i żyją dotąd w psychozie wojennej. Nie liczą na siebie, ale na to, co od innych dostaną. Dla obrony swoich rozszerzonych granic tworzą nowe coraz większe armje, a płacą za wszystko drukowanym w tym celu pieniądzem papierowym. Wprawdzie tu i owdzie odezwał się głos rozumu i przestrogi, ale działający mężowie stanu i stojące za niemi masy trzymają się nadal uporczywie swoich iluzyj i brną w beznadziejnej ciemnocie.

Zwoływany do Genui kongres ekonomiczny wszystkich narodów ma kres położyć temu strasznemu stanowi rzeczy i rozpocząć nową erę pracy realnej i porozumienia. Niebawem zobaczymy, czy nadzieje, do tego kongresu przywiązywane, nie są także tylko nową iluzją.

Sprawa Litwy Środkowej

Skład sejmu wileńskiego

Wilno, 14 stycznia.

Dzisiaj wreszcie zostały zestawione ostateczne wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego. Przedstawiają się one bardzo ciekawie. Wedle ugrupowań politycznych przypuszczalny skład grup partyjnych jest następujący: Centr. Komitet Wyb. 45 mandatów, Rady Ludowe 34 mandaty, P. S. L. 12 mandatów, »Odrodzenie« 7 mand., grupa demokratyczna 6 mand., socjaliści 2 mandaty. Ma się rozumieć, w ostatniej chwili mogą zajść jeszcze pewne niespodzianki i przesunięcia w poszczególnych partjach, gdyż nie wszyscy, którzy kandydowali na pewien program, pozostaną w tych ugrupowaniach, jakie ich przeprowadziły. Niezupełnie wyjaśnione jest także stanowisko posłów wybranych z Brasławia i Wasiliszek, którzy kandydowali na listy zblokowane.

Wedle wieku najstarszym będzie ks. arcybiskup **Hryniewiecki**, któremu zapewne przypadnie rola otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu. Najmłodszym będzie student, wybrany z listy »Odrodzenie«, oraz uczeń szkół średnich, rolnik, wybrany z pow. brasławskiego.

Wedle zawodów skład Sejmu przedstawia się następująco: duchownych 8, rolników 47, dziennikarzy i literatów 9, kupców 1, nauczycieli 5, wojskowych 1, felczer 1, aptekarz 1, urzędnik pryw. 1, lekarzy 2, adwokatów 6, urz. gminnych 2, przemysłowiec 1, kolejarzy 3, techników-inżynierów 2, urz. państwowych 3, budowniczy 1, sędzia 1, urzędników samorządowych 2, rzemieślnik 1, geometra 1, kobieta urzędniczka 1, student 1, bez zawodu 1. Wobec tego prawie połowę Sejmu stanowią rolnicy, w tem, z wyjątkiem kilku, sami chłopi, zaś reszta reprezentuje wszelkie zawody i stany. Śmiało twierdzić można, że w Sejmie wileńskim uzyskały przedstawicielstwo wszystkie warstwy.

Otwarcie Sejmu spodziewane jest w każdym razie przed końcem stycznia.

Wilnianin.

PRASA KOWIEŃSKA WOBEC WYBORÓW W WILNIE.

Prasa litewska w Kownie zajmuje wobec dokonanych wyborów stanowisko wyczekujące. Widoczne jest wyczekiwanie na wskazówki rządu kowieńskiego i materjały, zbierane »per fas et nefas« przez Litwinów wileńskich. Rządowi kowieńskiemu potrzebne są dane, świadczące o izolacji społeczeństwa polskiego na Litwie i o absolutnej abstynencji przy wyborach Litwinów, żydów i Białorusinów. W tym celu organizacje litewskie, działające na terenie Wileńszczyzny, gorliwie zbierają wszelkie plotki lub świadomie zestawiają fałszywe dane, któreby dyskredytowały komisje wyborcze i mówiły o nadużyciach, popełnionych przy wyborach. W jakim kierunku szła agitacja litewska przeciwko wyborcom, świadczy fakt, że pisma żydowskie w Kownie w przeddzień wyborów w inspirowanych notatkach ostrzegały ludność żydowską, że w chwili, gdy żydzi zaczną głosować w dniu 8 stycznia i wyjdą na ulice, rozpocznie się przygotowana rzeź żydów. Taki sposób agitacji doprowadził do tego, iż pewna część nieuświadomionych żydów lękliwie ukazywała się na ulicy. Jednakże, jak można wnioskować z głosów prasy kowieńskiej, coraz mocniej objawia się w Kownie przekonanie, że Wilna nie będzie można inkorporować. W dniu wyborów ukazała się w gazecie »Echo« wiadomość, że Wilno uznane będzie przez Ligę Narodów za wolne miasto.

TERMIN ZEBRANIA SIĘ SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno, 17 stycznia (AW). Według ostatnich wiadomości, zaciągniętych u źródeł miarodajnych, Sejm **zbierze się najwcześniej w dniu 25 stycznia**, nie jest nawet wykluczone, że termin ten **zostanie przesunięty na 1 lutego.**

ZE STATYSTYKI WYBORCZEJ.

Wilno, 17 stycznia (AW). Według oficjalnego sprawozdania wyborczego w okręgu komajskim głosowało ogółem 15.496 tj. 52 proc. uprawnionych do głosowania. Rozdział mandatów przedstawia się następująco: **Rady Ludowe trzy mandaty, »Piast« na dwie listy pięć mandatów.**

PRZYGOTOWANIE MATERJAŁÓW DLA SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno, 17 stycznia (PAT). Celem przygotowania niezbędnego materjału naukowo-statystycznego dla prac Sejmu ukonstytuowała się na zaproszenie prezesa komisji rządzącej komisja naukowa, w której skład weszło 10 profesorów tutejszej techniki oraz członek sądu kasacyjnego Malinowski. Władysław Studnicki i pułkownik Zaborowski, jako przedstawiciel komisji rządzącej. Prezesem komisji jest prof. Alfons Tarczowski, dziekan wydziału prawnego ministerstwa wileńskiego.

GABINET CYWILNY PREZESA KOMISJI RZĄDZĄCEJ.

Wilno, 17 stycznia (AW). Na podstawie dekretu z dnia 12 stycznia utworzonym został gabinet cywilny prezesa tymczasowej komisji rządzącej. Dyrektorem gabinetu został mianowany **Stanisław Rzewuski.**

Sprawa Wilna w komisji sejmowej

Warszawa, 17 stycznia (AW). Jutro tj. we środę odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych, na którem odbędzie się w dalszym ciągu **dyskusja w sprawie wileńskiej.** Minister Skirmunt wygłosi przemówienie o ogólnej sytuacji politycznej.

MINISTERJUM DLA SPRAW POLSKICH W KOWNIE.

Wilno, 17 stycznia (AW). Prasa kowieńska donosi, że rząd kowieński zdecydował się ostatecznie utworzyć **ministerstwo dla spraw polskich.**

Demonstracja bezrobotnych

Warszawa, 18 stycznia (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach porannych zebrał się u wylotu ul. Wiejskiej na placu św. Aleksandra tłum **bezrobotnych**, który dążył do Sejmu. Zatrzymany tłum przez policję wysłał do marszałka Sejmu delegację, która oświadczyła, że żadnych rokowań prowadzić nie będzie, **o ile tłum bezrobotnych nie zostanie przypuszczony przed Sejm.** W odpowiedzi marszałek zaznaczył, że aczkolwiek nie wydał rozporządzenia, wzbraniającego zatrzymania tłumu, to jednak **zarządzenie policji uważa za słuszne i interwenjować nie będzie.**

Po odpowiedzi marszałka delegacja opuściła Sejm, zrzekając się odpowiedzialności za postępowanie tłumu. Tłum jednak po powrocie delegacji rozszedł się **spokojnie.** Jak się pokazało, delegacja, która zgłosiła się u marszałka, **była samozwańcza i składała się wyłącznie z komunistów, którzy nie byli w kontakcie z tłumem.**

Piastowcy przeciw umowie z Czechami

Warszawa, 18 stycznia (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem stronnictwo P. S. L. (Piast) wystąpić zamierza z kategorycznemi żądaniami w sprawie umowy polsko-czeskiej a mianowicie **domagać się będzie odrzucenia ratyfikacji umowy, o ile nie będzie ona zawierała klauzuli, że Czechosłowacja uznaje w całości traktat pokojowy ryski.**

W związku z tem w kołach sejmowych uważają stanowisko ministra spraw zagranicznych za zachwiane.

Zniżka obcych walut na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 18 stycznia (Tel. wł.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia giełdy nastąpiła **nagła zniżka walut obcych.** Fakt ten łączą z wiadomością **o zgodzie Lloyd Georgea wprowadzenia do układu francusko-angielskiego klauzuli, dotyczącej obrony Polski w razie napadu niemieckiego.**

Dymisja p. Grabskiego

Warszawa, 18 stycznia (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, **naczelny komisarz dla spraw repatrjacji pos. Wł. Grabski wkrótce ustąpi z tego stanowiska.**

PODZIĘKOWANIE ŻYDÓW DLA P. PONIKOWSKIEGO.

Warszawa, 17 stycznia (AW). Premjer Ponikowski otrzymał podziękowanie od gminy żydowskiej. Podziękowanie to dotyczy zniesienia ograniczeń dla żydów na terytorjum byłego zaboru rosyjskiego. W podziękowaniu tem jest powiedzianem, że krok powyższy premjera realizuje konstytucję, oraz daje gwarancje równości praw dla wszystkich obywateli.

Obrona Belgji

Bruksela, 17 stycznia (PAT). »Le Soir« ogłasza wywiad z belgijskim prezydentem ministrów Theunisem, który oświadczył, że **projekt układu obronnego angielsko-belgijskiego będzie przedłożony gabinetowi angielskiemu i belgijskiemu do aprobaty.** W sprawie udziału Belgji w konferencji genueńskiej oświadczył Theunis, że Belgja uważa za warunek konieczny dla dopuszczenia Rosji nietylko zwrócenia przez nią długów belgijskich, zaciągniętych u rządu i w instytucjach samorządowych, ale również i zwrot belgijskich warsztatów pracy w Rosji, których wartość wynosi około 3 i pół miljarda franków belgijskich w złocie.

Konferencja w Genui

Berlin, 17 stycznia (PAT). Ambasador włoski przesłał kanclerzowi Rzeszy niemieckiej zaproszenie **dla rządu niemieckiego na konferencję gospodarczą w Genui.** Zaproszenie to brzmiało w sposób następujący: Panie Kanclerzu! Zgodnie z postanowieniem Rady najwyższej państw sprzymierzonych mam zaszczyt przesłać Panu odpis uchwały, którą rząd niemiecki przyjął w Cannes dnia 12 stycznia 1922. W myśl tej uchwały i na polecenie mego rządu mam zaszczyt zaprosić rząd niemiecki na konferencję gospodarczą w Genui i proszę o podanie mi nazwisk przedstawicieli rządu niemieckiego na tę konferencję.

Do pisma tego dołączony był odpis uchwały Rady najwyższej z dnia 12 stycznia br.

Rzym, 17 stycznia (PAT). Do państw, które dostały zaproszenie na konferencję genueńską, należą: **Niemcy, Austrja, Węgry, Bułgarja i Rosja.**

KONFERENCJE POINCAREGO.

Paryż, 17 stycznia (PAT). Dziś popołudniu u Poincarego odbyło się zebranie ministrów i podsekretarzy stanu celem omówienia programu ministerjalnego. Między Poincarem i Briandem odbyła się jednogodzinna konferencja, w ciągu której Briand złożył Poincaremu swe agendy. Następnie Poincare konferował z lordem Courtsonem, z lordem Hardinge i z angielskim referentem spraw wschodnich Ven Sittartem.

Wolność prasy w Rosji

Warszawa, 18 stycznia (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że **rada komisarzy ludowych zadekretowała wolność prasy.**

Z Komisyj sejmowych

Warszawa, 18 stycznia (PAT). W komisji **skarbowo-budżetowej p. Wierzbicki** referował projekt ustawy **o monopolu tytoniowym.** Referent oświadczył się **przeciwko** monopolowi, podnosząc, że akcyza przynosi rządowi większe dochody. Minister skarbu **Michalski** przemawia za projektem rządowym, dowodząc, że monopol jest intratniejszy niż akcyza. Dalsze obrady odroczono do czwartku.

Komisja wojskowa obradowała w dalszym ciągu nad **pragmatyką wojskową.** Załatwiono artykuły o prawach oficerów, tudzież o sądzie honorowym i dyscyplinarnym. Wreszcie omó

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

MOCNY CZŁOWIEK

8 (Ciąg dalszy).

V.

W tym razie Gladys nie uciekła narzeczonemu przed ślubem. Nie z jej winy. Poprostu nie miała w odwodzie Graftona. A więc ślub odbył się w końcu czerwca i wszystko potoczyło się biegiem przepisanym przez małą panią Hallward. Młoda para wyjechała do Boulogne-sur-mer, poczem rozniecila ognisko domowe w stereotypowej, małej willi londyńskiej, w labiryncie zachodniego Hampstead'u.

W nowem stadle harmonja istniała taka jakby między małżonkami wzajemnie się nie kochającymi. A opierała się na głębokiem obopólnem poszanowaniu indywidualności, swoich upodobań i nawyknień: Henrykowi wolno było dysponować i gotować niewybredne potrawy, jakich Gladys nie brała w usta, kopcić fajkę, nie przyjmować zamówień na obrazki, o jakie dopominali się handlarze, coraz to wyższe ofiarowujący ceny. Gladys zaś mogła bywać w teatrach i odwiedzać przyjaciółki, nie krępując się małżonkiem. Służył on za wygodny mebel, za fotel, nie zawadzający jej bynajmniej. Jednakże, korzystając ze swobody jako rzeczy przysługującej każdej angielskiej kobiecie, Gladys nie nadużywała jej. W dni słotne lub mgłą zasnute nie wychodziła z domu. Wstawała późno, ubierając się długo, nuciła operetkowe arje, potem szyła i wczytywała się pilnie nietylko w powieści ale i w rozprawy dotyczące sztuk pięknych, któremi zajmowała się coraz serdeczniej.

Tak minęła zima i wiosna i gdy począł się sezonowy ruch artystyczny, Gladys zwiedzała niezmordowanie pokazy obrazów, znała wszystkie wybitniejsze dzieła na wystawie królewskiej akademji i rozprawiała o nich z olśniewającą erudycją.

Na wystawie tej figurowała oprócz dwóch innych prac Hallwarda jego »Wiosna«. Zrazu malarz wzbraniał się przed wdzieraniem w progi akademji, wkońcu jednak uległ namowom swego wiernego a dyskretnego opiekuna, lorda Torringtona i jego żony, która pragnęła »być wystawioną«.

Gdy ujrzała »Wiosnę« na ścianie dostojnego przybytku muz, ucieszyła się bardzo w swej połaskotanej próżności. Obrazek przypominał jej płótna francuskie Lancretów i Fragonardów, chociaż mimo to posiadał wszystkie swoiste cechy swego twórcy, a mianowicie przypominał »jej występy« w tych salach — główkę malowaną przez Adamsa oraz powszechnie podziwianą rzeźbę sylfidy.

Grafton? Rzeźbiarz wystawił tam wielką ambitną a korzystnie umieszczoną pracę w gipsie: »Fantazję«, którą wszakże przyjęto dość chłodno. Gladys wiedziała o tem i — radowało ją, że odkąd inna przyświecała mu gwiazda, zeszedł na niższy stopień doskonałości. Każdy jego sukces byłby ją bolał dojmująco.

Pewnego dnia czerwcowego, przybywszy na wystawę wcześnie, krótko po jej otwarciu, mała pani Hallward skierowała się z przyzwyczajenia w tę stronę, gdzie wisiała »Wiosna«. Ale zatrzymała się w progu wyludnionej sali jak wryta, gdyż przed obrazkiem ujrzała siedzącego Graftona.

On to był ze swą zgrabną głową Antinousa, ciemnemi włosami tu i ówdzie skałbowanemi, ze swem małem czołem, rzymskim profilem — smukły, elegancki. Zatopił się w ścisłej kontemplacji obrazka, jak to potrafi zawodowiec, i na wsuwających się do sali widzów najmniejszej nie zwracał uwagi.

Radosne jej oszołomienie, przygważdżające ją do miejsca, potęgowała myśl, że on zapatrzył się tak w nią i zapomniał o świecie w tumanie erotycznych wspomnień, które wiały ku niemu upojonym, ciepłym zefirem od pląsającego skrzacika. Może odgadywał, że scenę tę natchnęła i powołała do życia jego rzeźba sylfidy a może nie odgadywał, ale z pewnością rozmiłowywał się w skierce — kochał się w swej małej, kolibrowej modelce, w swej wesołej, gwiezdnej muzie, w swej drogiej Gladys. Kochał się w niej w tej chwili tem goręcej, że jej już nie miał...

Skłębione uczucia grały w niej hymn wiosenny, serce jak ptak kołatało się w piersi i omotała ją słoneczna niepamięć istnienia — owa podniebna radość serca wynosząca istotę ponad sferę ziemskiego bytowania, w olympijski, bajkowy świat beztroski.

Opanowując rozfalowane nerwy, zbliżyła się doń cichuteńko i przysunęła nieznacznie.

Wtedy dopiero Dudley podniósł głowę, zdziwienie i radość przebiegły błyskawicą przez lica i wyszeptał:

— Gladys!... Na Jowisza, Gladys!

Podniósł się z taboretu i ujął jej rączkę w dłoń.

Tak cię dawno nie widziałem... A właśnie myślałem, jak to byłoby ładnie, gdybym cię zobaczył, Gladys...

— Snać wszystkie twe życzenia spełniają się... Jesteś faworytem bogów a zwłaszcza... muz.

— Nie tak całkiem! — odrzucił żywo, widocznie dotknięty w bolączkę, bo uprzytomnił sobie ocenę swej rzeźby. — Widziałaś moją »Fantazję«? Co sądzisz o niej?... Nie wszyscy to rozumieją. Śmiałe przedsięwzięcie... Ale powiedz mi najpierw, jak ci się dzieje? Nie możemy tutaj porozmawiać swobodnie. Chodźmy stąd!

Wyszli, gawędząc o wystawie, o jego »Fantazji«.

Skoro wynurzyli się z akademji na piękną stolicy godną arterję Piccadilly, rzeźbiarz wsadził ją w czekającego fiakra samochodowego i wskakując za nią, rzucił szoferowi:

»Regents — parc«. Nie wiózł jej do pobliskiego Hydeparku, lecz na ustronie. Gdy samochód, pogwizdując syreną na skrętach, przewijał się wężowo bocznemi skwerami ku szerokiej taśmie ulicy Regenta, Gladys poczęła żywo:

— Czy ty wiesz, że jestem jego żoną?

— Wiem...

— Od kiedy?

— Uwiadomił mię Cleve, w lipcu zeszłego roku, już po twym ślubie. Pisałem do ciebie przedtem dwukrotnie, ale nie było odpowiedzi...

— Dopiero w lipcu?... — szepnęła do siebie Gladys, stwierdzając, że p. Cleve wbrew jej intencjom, jakie zapewne odgadł, wspomniał o tem przyjacielowi dopiero wtenczas, gdy nie mógł on już przeszkodzić małżeństwu modelki Zapóźno.

(C. d. n.).

wiono sprawę przeniesienia oficerów do rezerwy i w stan spoczynku.

Komisja oświatowa obradowała nad projektem ustawy **o kursach naukowych dla dorosłych i bibljotekach publicznych.** Wybrano podkomisję dla ponownego zredagowania projektu, uchwalonego przez komisję, celem uzgodnienia go ze stanowiskiem rządu, który jest przeciwny obciążaniu skarbu państwa kredytami na kursy i bibljoteki.

Komisje miejska, administracyjna i prawnicza przystąpiły do trzeciego czytania ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich **dostarczania mieszkań.** Uchwalono odbyć konferencję z ministrem sprawiedliwości, prezesem sądu najwyższego, oraz prezesem trybunału administracyjnego, dla ustalenia zakresu działania w tych sprawach władz sądowych i administracyjnych, oraz dla znalezienia sposobu uniknięcia na przyszłość kolizji władz sądowych i administracyjnych.

Komisja prawnicza rozpatrywała sprawę zmiany przepisów kodeksu cywilnego i ustawy postępowania cywilnego dotyczącego osób nieobecnych i zaginionych, oraz uznania ich za zamarłych.

Ankieta Izby handlowej w sprawie dowodów uzdolnienia w rzemiośle

Kraków, 17 stycznia.

Wczoraj odbyła się ankieta, zwołana przez prezydjum krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej w sprawie t. zw. dowodu uzdolnienia, zniesionego przez rządowy projekt nowej ustawy przemysłowej, zaliczającej przemysł rękodzielniczy do kategorji przemysłów wolnych.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego ankiety, prezydenta Epsteina, wypowiedzieli swoje zdanie we wspomnianej kwestji biorący udział w ankiecie przedstawiciele przemysłu, rękodzieła i handlu pp.: Górecki, Kosobudzki, Schiller, Schächter, Steinberg, Iglicki, Anczyc, Król i inni. Większość mówców oświadczyła się za utrzymaniem dowodu uzdolnienia w rękodziele i za wprowadzeniem analogicznego dowodu w handlu. Prezydent Epstein, reasumując dyskusję, zaznaczył w swojem przemówieniu, że dawniej był zwolennikiem wolności przemysłowej, obecnie jednak musi się oświadczyć za dowodem uzdolnienia, a to ze względu na anormalne stosunki, jakie stworzyła wojna. Wszak jesteśmy świadkami faktu, że do handlu cisną się ludzie niepowołani, jeśli więc zniesiemy dowód uzdolnienia w rękodziele, to nastąpi w nim tosamo,, co w handlu. Mowca stoi na stanowisku, iż dowód uzdolnienia może być wykazany również w inny sposób, niż przez naukę i pracę w warsztacie lub handlu, a mianowicie przez wykazanie się świadectwem ukończenia odpowiedniej szkoły zawodowej.

Obrady zakończyło przemówienie prof. Kumanieckiego, który podniósł, że wolność przemysłową można pogodzić z dowodem uzdolnienia, jeśli do postulatu dowodu uzdolnienia zastosujemy liberalniejszą zasadę. Od kandydatów żądać należy nie formalnych świadectw, ale dowodu, że istotnie nabyli w danym zawodzie wiedzę fachową, jednem słowem należy dowód uzdolnienia zatrzymać, ale uzyskanie go ułatwić.

Ankieta miała charakter informacyjny, dlatego też nie powzięto żadnych uchwał, ani rezolucyj, a wyniki jej będą stanowiły substrat dla opinji, jaką w tej sprawie ma wydać Izba handlowa i przemysłowa.

Zaniedbane sprawy miasta

Z miasta piszą nam:

Znaną jest sprawa założenia w Krakowie **Wszechnicy handlowej,** którą podjęła przed trzema laty dyrekcja oraz grono profesorskie tutejszej Akademji handlowej. Rzecz ta stała dobrze. Chodziło tylko o umieszczenie szkoły. — Sprawa przeciągnęła się zbyt długo, tak, że sfery warszawskie ostatecznie sprzeciwiły się jej realizacji, uważając Warszawę za odpowiedniejszą jej siedzibę. Przed kilku tygodniami dr Löewenherz wniósł na tamtejszej Radzie miejskiej interpelację, mającą na celu niedopuszczenie do założenia w Krakowie Akademji eksportowej, gdyż, zdaniem jego, tylko Lwów do tego się nadaje. Doniosła ta dla Krakowa interpelacja nie zrobiła ani na prezydjum m. Krakowa, ani na tutejszą Izbę handlową żadnego wrażenia. Ale zdaje się, że prezydjum m. Lwowa nie zasypiało sprawy, gdyż przed kilku dniami ukazała się w jednym z dzienników warszawskich wzmianka, że wśród krakowskich kół handlowych krążą pogłoski, jakoby miarodajne sfery warszawskie zmieniły w tej mierze zdanie na korzyść Lwowa i że Kraków swego czasu miał sprawę tę dla siebie już wygraną, ale zepsuł ją, nie zapewniwszy projektowanej Wszechnicy handlowej, która miała obejmować oprócz Akademji eksportowej i inne także szkoły, odpowiedniego umieszczenia.

Niedawno doniosły dzienniki o zadecydowaniu przeniesienia tutejszego Zakładu kredytowego dla miast małopolskich. Instytucja ta powstała w czasie wojny dzięki inicjatywie ś. p. prezydenta Lea i b. posła dra Adolfa Grossa, który następnie przeprowadził jej reorganizację i rozszerzenie. Ale ambitny i zachłanny Lwów widocznie ma wszędzie wpływy, jako dawna stolica Galicji, skoro przeniesienie ma być urzeczywistnione.

Od dwóch lat jest w toku sprawa założenia w Krakowie małopolskiego Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności i wybudowania dla niej gmachu przy pl. Wielopole. W ostatnim roku sprawa ta ucichła, zapadając w specyficzną drzemkę krakowską. Tymczasem na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej radny Lewicki zainterpelował tamtejsze prezydjum w sprawie założenia oddziału P. K. O. we Lwowie.

Ponieważ sprawy te mają dla Krakowa a zwłaszcza dla sfer handlowych i przemysłowych wybitne znaczenie — byłoby rzeczą konieczną, aby prezydja m. Krakowa i Izby handlowej zechciały rzeczywisty stan powyższych spraw wyjaśnić i grożącą miastu naszemu krzywdę odwrócić.

KRONIKA

Kraków, 18 stycznia.

OBRAZY Z WYSTAWY PARYSKIEJ NIE WRACAJĄ DO KRAJU. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie komunikuje: Mimo półrocznego odstępu czasu od terminu zamknięcia wystawy paryskiej, którą obesłały krakowskie instytucje publiczne i osoby prywatne, nie można doczekać się powrotu tych dzieł sztuki do rąk właścicieli. W ślad za akcją Uniwersytetu Jagiellońskiego, który również wypożyczył kilka obrazów na wspomnianą wystawę, zarząd Muzeum Narodowego zmuszony jest wdrożyć energiczne kroki u rządu celem przyspieszenia zwrotu eksponatów wysłanych przez Muzeum Narodowe do Paryża. Wobec zainteresowania się tą sprawą prywatnych osób, które również wysłały na wystawę paryską dzieła sztuki, będące ich własnością, zawiadamiamy, że celem podjęcia wspólnej akcji odbędzie się dnia 19 bm. we czwartek o godz. 5 po południu posiedzenie wydziału Komitetu Muzeum Narodowego w kancelarji Muzeum Narodowego. Zawiadamiamy tą drogą właścicieli obrazów, które do ich rąk z paryskiej wystawy nie wróciły, by w swoim interesie na wspomniane posiedzenie przybyły.

ULGI W TRAMWAJACH DLA ŻOŁNIERZY I INWALIDÓW. Dyrekcja krakowskiej Spółki tramwajowej wprowadziła przed kilku dniami ulgi w nabywaniu biletów tramwajowych po zniżonych cenach dla żołnierzy i inwalidów. Ze zniżonych cen biletów korzystać mogą wszyscy żołnierze w czynnej służbie do sierżanta włącznie, oraz mogący się wylegitymować inwalidzi wojskowi. Cena zniżonego biletu wynosi 10 marek, co w stosunku do normalnej ceny biletu 40 mk., stanowi wydatny opust.

WYMIAR PODATKU. Województwo krakowskie zezwoliło krakowskiej gminie izraelickiej na podwyżkę podatku wyznaniowego na rok 1922 do kwoty 8.000 mk na osobę, a wymiaru ma dokonać w myśl statutu komisja z wybranych w tym celu obywateli i z delegatów Rady wyznaniowej złożona. Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji, na którem prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau przedstawił zadania, jakie gminę w najbliższej przyszłości czekają, tudzież jej położenie finansowe. — Stwierdził w szczególności, że gmina przystąpiła do rekonstrukcji szpitala żydowskiego przez wojsko opróżnionego, co pociągnie za sobą kilkunastomiljonowy wydatek, że przystąpiła do założenia nowego cmentarza, oddała do użytku publicznego 2 łaźnie wraz z pralnią ludową, objęła od gminy miasta Krakowa kuchnię obywatelską, subwencjonuje istniejące w gminie zakłady humanitarne i kulturalne, reguluje płace urzędników, utworzywszy fundusz emerytalny dla urzędników i ma do spełnienia cały szereg innych zadań, które za sobą pociągną olbrzymie wydatki.

W SPRAWIE OTWIERANIA ŁAŹNI PAROWYCH I KĄPIELI W NIEDZIELE I ŚWIĘTA. Rozciągnięcie święcenia niedziel i świąt także na zakłady kąpielowe i łaźnie daje się dotkliwie odczuwać szerokim kołom ludności. Zważywszy, że wielu ludzi ze względu na swe zajęcia codzienne i pracę nie może w dni powszednie korzystać z zakładów kąpielowych, zamknięcie tych zakładów przedstawia się jako krzywdzące rozporządzenie, które co prędzej powinno być zniesione, zwłaszcza, że służba tych zakładów, gwoli ochrony, której to zamykanie zarządzono, sama najbardziej tem się czuje pokrzywdzoną. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby miejski urząd zdrowia podjął tu inicjatywę i zarządził ze względów hygjenicznych otwieranie łaźni w niedziele i święta. Wszak i dawniej obowiązywał odpoczynek niedzielny a nigdy go do łaźni nie stosowano.

BUDOWA WYSOKIEJ KAMIENICY NA »GRÓDKU« ROZPOCZNIE SIĘ Z WIOSNĄ. W znanej sprawie budowy kamienicy wysokości 21-metrowej przy plantach na t. zw. »Gródku« na rogu ulic Mikołajskiej i św. Tomasza, magistrat, jako władza budowlana, odrzucił plany budowy, motywując swoje stanowisko względami natury artystycznej. Spółka, mająca wystawić ową kamienicę, wniosła przeciwko orzeczeniu magistratu rekurs, który był przedmiotem obrad dnia wczorajszego na posiedzeniu komisji rekursowej. Sprawę referował radca miejski inż. Turski, który postawił wniosek o uwzględnienie rekursu i pozwolenie na budowę. W dyskusji przemawiał r. m. Romanowski, jako opozycjonista, a następnie radcy miejscy Muczkowski, Jaroszewski i Drobner oświadczyli się za budową. W głosowaniu przyjęto wniosek inż. Turskiego 16-ma głosami przeciw 1-mu głosowi, wobec czego należy się spodziewać, że z wiosną rozpocznie się budowa jednego z najwyższych i najpiękniejszych gmachów w Krakowie.

ZAMKNIĘCIE 13 PIEKARŃ W KRAKOWIE. W ostatnich dniach krakowskie władze sanitarne przeprowadziły na skutek polecenia ministerstwa zdrowia gruntowne rewizje we wszystkich piekarniach naszego miasta. W komisji lustrującej brali udział: przedstawiciele miejskiego urzędu zdrowia, wydziału przemysłowego magistratu, inspektor pracy, komisarz obwodowy, oraz przybrani celem udzielenia wyjaśnień delegaci organizacyj robotniczych pracowników piekarskich.

Komisja miała na celu zbadanie w pierwszym rzędzie urządzenia, a następnie utrzymywania piekarń. Stosunki sanitarne, w jakich znaleziono część piekarń okazały się wprost skandaliczne, urągające najelementarniejszym wymogom hygjeny. W niektórych wypadkach odór zgniłzny, dochodzący z lokalów piekarnianych, położonych w głębokich piwnicach, tamował formalnie oddech. Natrafiono na piekarnię bez okien w nieznacznej odległości od ustępów, a małe otwory w murze dla »odświeżania powietrza« wychodziły na ścieki, wydające cuchnącą woń.

Do tych niesłychanych urządzeń niektórych piekarń dostroił się też sposób utrzymywania w nich porządku. Znaleziono np. naczynia do mieszania ciasta, brudne, od szeregu tygodni nie myte, a z tak zwanych »studzienek«, tj. z zagłębień na wodę, mieszczących się obok pieca piekarskiego, wydzielał się straszny zapach. Robotnicy pracowali nago, przepasani tylko brudnemi workami, poprzegryzanemi przez szczury i myszy. Po skończonej pracy robotnicy myli ręce w naczyniach, w których uprzednio mieszali ciasto. Komisja stwierdziła nadto, że w niektórych lokalach piekarnianych spało po kilku czeladników. Naturalnie wypiek chleba przy podobnych warunkach sanitarnych mija się z wszelkiemi wymogami hygjeny, to też po przeprowadzonych rewizjach komisja uchwaliła zamknąć na stałe 13 piekarń, kilka zaś zamknięto czasowo celem przeprowadzenia nakazanych adaptacyj. Do rzędu na stałe zamkniętych piekarń, jak nas informują czynniki magistrackie, należą następujące: Józefa Palki w Dąbiu, Andrzeja Czumy przy ul. św. Tomasza, Stanisława Graja przy ul. Mikołajskiej, Józefa Becka, Dawida Gemuendera, Schai Schagruena i Antoniego Dudka w Podgórzu, dalej Loebla Becka, Moritza Fischera, Hillela W...una na Kazimierzu, wreszcie Stanisława Kruka na Krowodrzy i Markusa Tyrasa w Ludwinowie. Dochodzenia prowadzone przez komisję nadto ujawniły, że kilka piekarń funkcjonowało bez uprawnień przemysłowych i przechodziło czasem przez ręce kilkunastu kolejnych właścicieli, którzy nabywali je dla celów spekulacyjnych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu wczorajszym w wozie sypialnym pociągu pospiesznego Nr 13 przychodzącego z Warszawy do Krakowa, zaszedł wypadek zatrucia 3 pasażerów gazem ziemnym, służącym do oświetlania wagonu. Ofiarą wypadku padły następujące osoby: Lucjan Cygliński, właściciel dóbr w Mińsku Mazowieckim, Antoni Jankowski z Warszawy, zamieszkały przy ul. Chmielnej i Janina Skupińska, również z Warszawy, zamieszkała przy ul. Walicków 6. O zaszłym wypadku zaalarmował jadących w tymże wozie sypialnym, konduktor Antoni Skowacki, zaraz po wyjeździe ze stacji Trzebinia. Po przyjeździe do Krakowa o godz. 6'50 udzielili natychmiast pierwszej pomocy nieszczęśliwym na głównym dworcu kolejowym funkcjonarjusze policji państwowej przez zastosowanie sztucznego oddechania. Równocześnie zawiadomiono o wypadku pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Janina Skupińska odzyskała wkrótce przytomność i odjechała w dalszą drogę do Zakopanego, Cyglińskiego zaś i Jankowskiego odwiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza, w stanie nader groźnym, gdzie mimo zastosowania wszelkich środków zaradczych, nieszczęśliwi do południa nie odzyskali przytomności. Przeprowadzone zaraz śledztwo policyjne ustaliło, iż przyczyną zatrucia było wadliwe urządzenie przewodów gazowych w wagonie. Okazało się, że kurek lampy gazowej w przedziałach 7 i 8 tego wagonu był rozluźniony, skutkiem czego gaz wydobywał się na zewnątrz. Również i przy lampie, mieszczącej się w kurytarzu wagonu sypialnego, było brak palnika. Wskutek tej wadliwości urządzeń gazowych, ulegli zaczadzeniu wyżej wymienieni dwaj mężczyźni, jadący w przedziale Nr 7, w przedziale zaś damskim Nr 8 uległa tylko zaczadzeniu p. Skupińska, która spała na górnym łóżku, zaś jej towarzyszka podróży śpiąca na dolnym łóżku wyszła z niebezpieczeństwa bez szwanku. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, ofiary wypadku, pp. Cygliński i Jankowski odzyskali wieczorem przytomność i jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

KRADZIEŻE. Policja krakowska aresztowała 17-letnią Aleksandrę Fink, pod zarzutem kradzieży 2 kap na łóżko wartości 100.000 mk. na szkodę p. Komorowskiej, właścicielki sklepu przy ul. Florjańskiej l. 49. Nakrycia te sprzedane pewnej pasiece przez Finkównę za 3400 mk. odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Dnia 16 bm. w południe skradziono p. Adamowi Konopce, zamieszkałemu przy ul. Krupniczej 9, z zamkniętego mieszkania kilim wartości 200.000 mk. Kilim przedstawia białego orła na tle amarantowem.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 19 bm. o godz. 6 wieczór (ul. św. Anny 12, parter) prof. dr Zaremba wygłosi odczyt p. t. »Stosunek teorji względności do doświadczeń i spostrzeżeń«. Wstęp 20 mk.

ODCZYT na temat »O sztuce teatralnej u Greków« wygłosi p. prof. Michał Bogucki dnia 18 bm. tj. we środę o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego, Smoleńsk 9.

KONKURS NA PLAN REGULACJI ZAKOPANEGO Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo robót publicznych ogłosiło konkurs na plan regulacji Zakopanego. Warunki konkursu opracuje Koło architektów w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE OFICERÓW REZERWY, PENSJONOWANYCH I URZĘDNIKÓW WOJSK. Z REZERWY W. P. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 6 wieczorem w Kasynie wojskowem w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 1. Na porządku dziennym. Sprawozdanie komitetu organizacyjnego, uchwalenie statutu związku, wybór zarządu związku, dyskusja i wnioski.

REDUTA PRASY. Zgłoszenia na redutę prasy przyjmowane będą tylko do czwartku włącznie w lokalu Syndykatu dziennikarzy krakowskich przy pl. Szczepańskim 7 od 12—1 po południu. Późniejsze zgłoszenia uwzględniać będzie komitet tylko dla osób z prowincji. Od czwartku rozpocznie się wydawanie zaproszeń. Komitet przygotował już cały program zabawy nader troskliwie, a szczegóły będą podane w tych dniach do publicznej wiadomości.

PODWIECZOREK Z TAŃCAMI NA CELE HUMANITARNE. We czwartek 19 bm. od godziny 5—7'30 po południu odbędzie się w sali restauracyjnej Grand-Hotelu pierwszy podwieczorek z tańcami. Czysty dochód przeznaczony na sieroty po oficerach, oraz na komitet opieki nad młodzieżą akademicką.

TRZECIA CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali restauracyjnej Hotelu Saskiego, będzie niemniej atrakcyjną od poprzednich. Przyczyni się do tego występ całego szeregu wybitnych sił artystycznych teatrów krakowskich oraz uproszonych pań ze sfer muzykalnych naszego miasta. Między innemi wystąpi znana pianistka prof. Grodzicka.

Z kraju i ze świata

ABY SIĘ UCHRONIĆ OD DANINY. Z Warszawy donoszą: W ostatnich czasach zameldowano w niektórych komisarjatach o znacznych kradzieżach sklepów, zwłaszcza w komisarjatach 4 i 5. Wysokość meldowanych strat stanowi często kilka miljonów mk. Ponieważ w wielu wypadkach nie znaleziono śladów włamania, zachodzi podejrzenie, że kradzieże te są symulowane w tym celu, by uchronić się od płacenia daniny. Rzeczą policji będzie symulantów zdemaskować.

P. DZIUBIŃSKA W WARSZAWIE. »Przegląd Wieczorny« donosi, że pełnomocnik polski dla spraw repatrjacji w Petersburgu posłanka Dziubińska przyjechała do Warszawy. Dziubińska zabawi kilka dni w Warszawie i przyjmować będzie interesentów codziennie od godz. 9—11 rano w delegacji polskiej na ul. Chmielnej 31.

ZJAZD NACZELNIKÓW URZĘDÓW SKARBOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: W sobotę ubiegłą odbył się w Warszawie zjazd naczelników wszystkich urzędów skarbowych. Zjazd ten miał na celu ujednostajnienie polityki w akcji rozdziału i ściągania daniny.

REPATRJANCI Z MOSKWY. W tych dniach przybywają z Moskwy następujące osoby: pułkownik Czuma, prof. Dyboski, Knedler, Więckowski, Bystrzyńska, Doryjanowa, Dowejno, Sołłohubowa i Tomaszewski.

Dzisiaj wyrusza z Moskwy eszelon krasnojarski w liczbie 1138 osób, oraz eszelon krasnojarski sanitarny z 547 jeńcami.

WYKŁADY ROLNICZE W KIELCACH. Rada okręgowych Towarzystw rolniczych województwa kieleckiego, w celu uprzystępnienia rolnikom wyników najświeższych badań naukowych, urządza w lutym br. akademickie wykłady rolnicze. Wykładać będą profesorowie wyższych uczelni rolniczych w kraju. Wykłady trwać będą 3—5 dni i odbędą się w Kielcach. Bliższych wyjaśnień udzielić może okręgowe Tow. rolnicze w Kielcach i rada okręgowych Towarzystw rolniczych województwa kieleckiego (Kielce, ul. Mickiewicza 8).

POSŁOWIE LUDOWI W SEJMIE WILEŃSKIM. Z ramienia P. S. L. wybrani zostali do Sejmu wileńskiego pp.: Pietkiewicz, Mickiewicz Antoni, Świechowski, Przewłocki, Mickiewicz Andrzej, Krzyżanowski. Wojniecz. Piłsudski Jan, Staniewicz, Adamowicz, Wędziagolski, Baranowski.

NA BUDOWĘ UNIWERSYTETU W LUBLINIE. Donoszą z Lublina: Poseł polski w Paryżu Maurycy hr Zamoyski nadesłał wiadomość, że w myśl odezwy komitetu budowy uniwersytetu lubelskiego, deklaruje na ten cel kwotę 25 miljonów marek polskich.

ODZNACZENIA ORDERAMI. W niedzielę odbyła się we Lwowie na Placu św. Ducha uroczystość przypięcia orderów wojskowych uczestnikom walk w obronie ojczyzny. Jen. Jędrzejewski w imieniu Naczelnego Wodza przypiął krzyże Virtuti militari pułk. Jasińskiemu Albinowi, ks. prof. dr Tarnowskiemu Mieczysławowi, Krzyże Walecznych: inż. Lewickiemu Józefowi, kap. Iwaszkiewiczowi Adamowi, rotm. Nittmanowi Tadeuszowi, ppor. Gecowskiemu Tadeuszowi, ppor. Kubiakowi Maks., ppor. Grodzickiemu Zygmuntowi i ppor. Grottowi Edwardowi. Nadto nadano Krzyż walecznych śp. wachmistrzowi Kazimierzowi Winnickiemu.

Kompanja honorowa sprezentowała broń, wkońcu zaś przedefilowała przed odznaczonymi przy dźwiękach orkiestry.

O MATERJAŁY DO HISTORJI SZKOLNICTWA GALICYJSKIEGO. Komisja do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce (oddział lwowski) przystąpiła do opracowania zbiorowego, na pięć tomów obliczonego wydawnictwa pt. »Historja szkolnictwa galicyjskiego w okresie 1772—1918«. Pragnąc zebrać jak największy, możliwie wyczerpujący materjał źródłowy, zwraca się komisja do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek materjały, dotyczące szkolnictwa ludowego, średniego i wyższego i zawodowego aby zechcieli ich udzielić komisji w celu odpowiedniego zużytkowania. Materjały te wysyłać należy pod adresem: Ferdynand Bostel, dyrektor II gimnazjum we Lwowie, Podwale 2.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Posiedzenie wydziału Tow. odbyło się we Lwowie 11 stycznia br. Na wstępie posiedzenia przewodniczący poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu nestorowi publicystów i autorów dramatycznych Zygmuntowi Sarneckiemu, który również na gruncie lwowskim tak wybitnie zaznaczył swoją działalność. Przez powstanie uczcili obecni pamięć tak zasłużonego pisarza. Ze spraw bieżących zajęto się sprawą fundacji im. Aleksandra i Bożeny Milskich, dalej omówieniem szczegółów balu prasy, do którego przygotowania są już w pełnym toku. Zadaniem Towarzystwa będzie, by tegoroczny książę karnawału nietylko dorównał balom z lat poprzednich, utrzymał ich świetną tradycję, ale je pod wielu względami nawet przewyższył.

KONKURS LWOWSKIEGO »ECHA«. Wydział polskiego Tow. śpiewackiego »Echo« we Lwowie ogłosił dla uczczenia 35-letniej rocznicy istnienia konkurs na utwór wokalny koncertowy »a capella«. Nagrody wyznaczono 3, a mianowicie 30.000 mk., 20.000 mk. i 10.000 mk., oraz dalsze w postaci zaszczytnych odznaczeń. Ubiegać się mogą tylko kompozytorowie polscy. Utwory konkursowe nadsyłać trzeba pod adresem »Echa« z dołączeniem koperty i godła.

ZWYŻKA CEN MIĘSA WE LWOWIE. Jak donosi Ag. Wsch., sytuacja na targu lwowskim jest prawie bez zmiany. Ceny artykułów żywnościowych utrzymują się w dotychczasowej wysokości, z wyjątkiem cen mięsa, które okazały zwyżkę. Podaż jarzyn stale się zmniejsza.

SPRZEDAŻ FAŁSZYWYCH BRYLANTÓW. Dwaj kupcy, jeden we Lwowie, drugi w Ożydowie, padli ofiarą oszustów, którzy sprzedali im, jak się pokazało, fałszywe brylanty, jednemu za 350, drugiemu za 500 tysięcy marek. Brylanty były — szklane. Sprzedający oszuści znikli bez śladu.

BANDYTYZM W RZESZOWIE I OKOLICY. Dnia 5 bm. do mieszkania S. Weinstocka w Rzeszowie wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów, którzy zrabowali 2½ miljona mk., tudzież klejnoty wartości 2 mil. mk.

Przed kilku dniami dwóch uzbrojonych bandytów napadło na dom W. Michalca w Gogolewie w pow. strzyżowskim i zrabowało mu 2400 dolarów i 64.000 mk. Po rabunku bandyci zbiegli

Onegdaj uzbrojeni bandyci przyszli do domu Wojciecha Gąślaka w Wieranicach w pow. łańcuckim i zagroziwszy mu strzelaniem, zrabowali 8450 dolarów, 6.000 mk., tudzież znaczną ilość obligacyj Pol. Pożyczki Państw. Bandyci zbiegli.

ARESZTOWANIE DJABŁA. We własnej osobie zjawił się w pociągu nocnym, idącym z Rozwadowa w kierunku Lwowa, djabeł, konwojowany przez policjantów. Był to bandyta, który od włościanki pod Rozwadowem, chciał wymusić dolary, zapowiedziane przez pocztę pod jej adresem. Włościanka zawiadomiła władzę o zapowiedzianej wizycie djabła, którego policja aresztowała.

MISJONARZ NEOBAPTYSTÓW. Pod Rawą Ruską przytrzymano niejakiego Jana Pietrasza, misjonarza neobaptystów, podejrzanego o prowadzenie agitacji komunistycznej, co jednakowoż okazało się pozbawieniem realnej podstawy. Pietrasz — jak się zdaje — propaguje neobaptyzm, który tu i ówdzie z ogniska łódzkiego bałamuci niektóre jednostki i posiada już parafje, liczące po 2, 3 i nieco więcej wiernych. Przytrzymany pod Rawą Ruską Jan Pietrasz wykazuje urozmaiconą kronikę życiową. Syn robotnika, urodzony w gub. chersońskiej, emigrował do Budapesztu, i tam uczęszczał na kursy baptystów; wyjechał następnie do Poznania, stamtąd wyrzucony, wypłynął w Westfalji, skąd również wyjechać musiał. Błąkał się później po Bielsku, po Górnym Śląsku, Przemyślu, wreszcie kupił sobie gospodarstwo w Tyśmienicy i obecnie pracując w Komitecie amerykańskim, z jego ramienia rozdziela ubrania i bieliznę i inne dary amerykańskie.

ARESZTOWANIA I WYROKI NA UKRAIŃCÓW. »Wpered« donosi: W więzieniu samborskiem znajduje się 16 politycznych więźniów, podejrzanych o komunistyczną agitację. Między nimi znajdują się: M. Giński, J. Wal M. Barchacz, O. Hasman, A. Zwolińskij, A. Łazarowicz, I. Szweng, wszyscy z Borysławia. Z Drohobycza znajdują się w tem samem więzieniu: N. Szkoła, W. Wirt, S. Wasylców, Szapira i Klinghofer. Z Sambora nauczycielka S. Puńkiwna. Do Sambora przywieziono z krakowskiego więzienia H. Michacia, studenta praw. Michać aresztowany został w Zakopanem.

Dnia 7 grudnia ub. roku odbyła się przed samborskim sądem rozprawa przeciwko I. Brzeskiemu, robotnikowi z Borysławia, obwinionemu o komunistyczną agitację. Brzeskiego zasądzono na cztery lata ciężkiego więzienia. Wyrokiem karnego sądu w Czortkowie zasądzono nauczyciela Antoniego Dawibodę na pięć lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady głównej.

ZGON WYBITNEGO POLSKIEGO INŻYNIERA. Z Rosji nadeszła wiadomość, że ofiarą prześladowań bolszewickich, padł Antoni M a c k i e w i c z, niezwykle zdolny inżynier polski, gdy zlikwidowawszy w Rosji swoje interesa, wracał do Polski.

Sp. Antoni Mackiewicz wytyczał w Polsce linje kolejowe Łuków—Lublin, kolej nadnarwiańską i. w. i. Nadto budował liczne linje kolejowe w Rosji, na Kaukazie i Syberji, budował gościńce w Persji, ceniony dla niezwykłych swoich zdolności.

POGRZEB KOROLENKI. »Wpered« donosi: W Połtawie odbył się uroczysty pogrzeb W. G. Korolenki przy udziale 150.000 ludzi. Domy, kamienice, drzewa, na ulicach, któremi przechodził kondukt żałobny, roiły się od ludzi. Z pobliskich wsi i wiosek przybyli włościanie na pogrzeb. Na pogrzeb przybyły specjalne delegacje z gubernialnego narodowego komitetu wykonawczego, wszystkich związków zawodowych, urzędów, towarzystw i wojskowych oddziałów. Naczelnik gubernialnego komitetu wykonawczego Drobnis i komisarz oświatowy Hryńko, złożyli pierwsi wieńce na grobie Korolenki. Miejscowa ludność żydowska złożyła również swój wieniec. W dniu pogrzebu panowała w Połtawie ogólna żałoba. Nauka w szkołach i urzędowanie w biurach dnia tego było zabronione.

ZAMACHY. Jak donosi telegram z Berlina, rozeszła się tam w niedzielę pogłoska, jakoby na Poincarégo, prezydenta gabinetu francuskiego, wykonano zamach.

Wedle telegramu z Londynu, otrzymano tam wiadomość z Angory, że Kemal pasza został zamordowany.

ZYTA W WIEDNIU? Jak donoszą z Wiednia, wczoraj rozeszła się tam pogłoska, że była cesarzowa Zyta przybyła tam w nocy. Z urzędowej strony zaprzeczają kategorycznie tej pogłosce.

TRZY TYSIĄCE RUBLI płaci się obecnie w Petersburgu za bilet tramwajowy.

BEZROBOCIE W DANJI. Kryzys gospodarczy daje się we znaki nawet Danji, krajowi o najzdrowszej walucie, który nie został zrujnowany wojną. Liczba bezrobotnych, którzy z powodu kryzysu i zastoju w przemyśle utracili pracę, wynosiła po dzień 1 stycznia br. około 71613 osób. Ilość bezrobotnych zwiększyła się w sposób gwałtowny w ciągu pierwszego tygodnia b. m., a to skutkiem zaniechania produkcji i zamknięcia fabryk, jakie nastąpiło od Nowego Roku. W jednym tygodniu przybyło 7.080 osób, pozbawionych pracy, zwiększając ogólną liczbę do 78.893 bezrobotnych.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1728 Harcerze okręgu radomskiego; 1729 Duchowieństwo rzym.-kat. dekanatu leżajskiego, Małopolska; 1730 Pracownicy Banku handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu: 1731 Uczniowie gimnazjum VII w Krakowie; 1732 Pracownicy depart. roln. i lasów i centr. urzędu ziemsk. T. K. R. w Wilnie; 1596 i 1597 Pracownicy Polsk. Komisarjatu zagranicz. w Wiesbadenie do spraw rewindykacji w Niemczech. Pozatem W. Goczyński z Warszawy złożył 500 mk. a pracownicy depart. roln. i lasów w Wilnie 3500 mk. na cele odbudowy Zamku wawelskiego.

TEATRY KRAKOWSKIE:

DODATKOWE PRZEDSTAWIENIE »BETLEEM« RYDLA. Ponieważ na niedzielne przedstawienia popularnych jasełek Rydla stale brakuje biletów, a w tym roku pozostają jeszcze tylko 3 dni świąteczne, dyrekcja teatru pragnąc zaspokoić stały popyt na bilety, dodaje jedno przedstawienie ulubionego widowiska w sobotę 21 bm. Przedstawienie to rozpocznie się wyjątkowo o godz. 3½. Jutro na liczne żądania »Brzydki Ferrante«. Komedja ta, której atrakcją jest świetna tytułowa kreacja p. Adwentowicza, zejdzie potem na dłuższy czas z repertuaru.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. »Baron Kimmel« grany będzie dziś we środę 18 bm. z p. Ordonówną, Harasimowicz, Zelską, Winiaszkiewiczem, Peleńskim, Minowiczem, Karasińskim i Dobrowolskim. Jutro »Carmen«.

Bilety od dziś są do nabycia u firmy R. Herliczka, plac Marjacki 1 od godz. 9—1 rano i od 3—5½ wieczór, oraz od godz. 6—8½ przy kasie teatralnej (ul. Rajska 12).

Z TEATRU »BAGATELA«. »Upiory« Ibsena z p. Kosińskim w roli Oswalda będą grane w tym tygodniu tylko we czwartek i w sobotę, poczem ustąpią miejsca karnawałowej krotochwili pt. »Cierpki owoc« R. Bracco, który grany będzie w piątek. W sobotę po poł. nieśmiertelne »Damy i huzary« dla najmłodszych po cenach o 70 procent zniżonych, stale do ostatniego miejsca wysprzedane, po raz 13.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we środę daną będzie jeszcze raz »Urszula«, która następnie zejdzie na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca sensacyjnej nowości »Księżniczce foxtrotta«. Premjera »Księżniczki foxtrotta« operetki R. Stolza, odbędzie się we czwartek 19 bm. Ogłoszenie czwartkowej premjery wywołało zrozumiałe zainteresowanie i pokup w przedsprzedaży biletów, których reszta jest jeszcze do nabycia w handlu Kudnickiego, linja A-B.

JANINA Z BOCHEŃSKICH KELLES-KRAUZE, pieśniarka, która występami swoimi w Warszawie i Lublinie uzyskała ogólne uznanie, wystąpi w Krakowie w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze.

NOC HUMORU R. GIERASIŃSKIEGO W TEATRZE »BAGATELA«. Zespół artystów teatrów warszawskich ze znanym komikiem Romualdem Gierasińskim, artystą teatru »Qui pro quo« i wybitnemi siłami operetkowemi wystąpi z repertuarem kabaretowym najnowszych sensacyj warszawskich w interpretacji tak wybitnej artystki, jak p. Kazimiera Horbowska, primadonny teatru »Nowości«. P. Mila Kamińska, artystka teatru Wielkiego, pp. Dymsza i Porębski, utalentowani artyści »Wodewilu«.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 18 bm.: »Jesienne skrzypce«.
Czwartek, 19 bm.: »Brzydki Ferrante«.
Piątek, 20 bm.: »Czysty interes«.
Sobota, 21 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Czysty interes«.
Niedziela, 22 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Straszne dzieci«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:
Środa, 18 bm.: »Baron Kimmel«.
Czwartek, 19 bm.: »Carmen«.

TEATR »BAGATELA«:
Środa, 18 bm. po poł.: Oratorjum »Boże Narodzenie«, wieczorem »Upiory«.
Czwartek, 19 bm.: »Upiory«.
Piątek, 20 bm.: »Cierpki owoc«.
Sobota, 21 bm. po poł.: »Damy i huzary«; wieczorem »Upiory«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Środa, 18 bm.: »Urszula«.
Czwartek, 19 bm.: »Księżniczka foxtrotta«.
Piątek, 20 bm.: »Księżniczka foxtrotta«.
Sobota, 21 bm.: »Księżniczka foxtrotta«.

Koncerty

Trio. — Soliści. — Wieczór Związku muz.-pedagogicznego. — Poranek symfoniczny.

Kameralna muzyka poczyna zwolna budzić w Krakowie zainteresowanie szerszego ogółu. Dotychczas bowiem poza szczupłem gronem muzyków, głównie skrzypków, zamiłowanych nieraz fanatycznie w muzyce kameralnej, zwłaszcza w najczystszej jej formie, to jest w kwartecie, ogół naszej publiczności nie miał należytego zrozumienia, ani odczucia stylu kameralnego. Dopiero teraz zmieniają się stosunki na lepsze, uszlachetnia się i wysubtelnia smak estetyczny. Wieczór kwartetu czeskiego odegrał już ważną rolę w tym procesie, odsłonił nowe możliwości piękna muzycznego. Publiczność zapragnęła tych głębokich wrażeń, które dać może w całej czystości, bez przymieszki czynników pozamuzycznych, tylko muzyka kameralna. Nie dziw więc, że na koncert tria, złożonego z pp. S i r o t y pianisty, P o l l a k a skrzypka i L h e w i n a wiolonczelisty, pospieszyła muzykalna publiczność, by przeżywać chwile niepowszednich wrażeń. Pociągał przedewszystkiem program, w skład którego weszło: rzadziej grywane trio Beethovena Es-dur op. 70, trio Brahmsa C-moll op. 101, dzieło, pochodzące już z ostatniej epoki jego twórczości, ponure, fantastyczne, typowo »brahmsowskie«, wkońcu trio Czajkowskiego A-moll op. 50, ów cudowny tren na śmierć przyjaciela jego, Mikołaja Rubinsteina, brata sławnego Antoniego. Wykonawcy stanowili całość niejednolitą: najsłabszy z nich wiolonczelista i to pod względem tonu i techniki; skrzypek rozporządza wprawdzie tonem bardzo śpiewnym, lecz zbyt wątłym, zwłaszcza w zestawieniu z grą takiego wirtuoza-pianisty, jakim jest p. Sirota. Mimo tej zasadniczej wady w składzie tria, wykonanie miało znamiona wysokiego artyzmu i kultury muzycznej i świadczyło o wżyciu się w styl kameralny.

Atrakcją wieczoru, który urządził pianista p. A s k e n a z e, była umieszczona w programie sonata fortepianowa Józefa Rosenstoka, Krakowianina, kompozytora i dyrygenta, cenionego w Niemczech, gdzie, jako uczeń Franz Schrekera, reprezentuje odłam ultra-modernistyczny grupy t. zw. »Anbruchu«. Jesteśmy wdzięczni p. Askenazemu, że wykonał tę kompozycję i pozwolił nam ocenić, jak ona brzmi. Przemawia z niej niewątpliwy talent, piękne są ustępy liryczne zarówno w pierwszej części, jak zwłaszcza w drugiej części, to jest Andante, natomiast reszta pozbawiona jest tego zasadniczego pierwiastka artystycznej twórczości, t. j. szczerości. Kompozytor przemawia nie swoim językiem, przybiera patetyczne pozy i gesty, od których wieje nieszczerością. Zważmy jednak, że ta sonata E-moll op. 3 jest kompozycją początkową i dopiero zadatkiem tego, co jeszcze stworzy talent młodego kompozytora. Z wielkiem zainteresowaniem czekać będziemy dalszych kompozycyj p. Rosenstocka i z tem przekonaniem, że znajdziemy w nich szczery indywidualny ton bez szminki, bez koturnów i [illegible] zosów. Wykonawca sonaty, p. Askenaze, [illegible] wił sobie chlubne świadectwo, że [illegible] wiedzę i sztukę na usługi młodego [illegible] i dla propagandy jego kompozycji. [illegible] wanie pamięciowe tej sonaty, trudnej po[d] [wzglę]dem technicznym, dowiodło wielkiej muzy[kalno]ści p. Askenazego.

Wydarzeniem w ruchu muzycznym Krakowa był pierwszy wieczór Z w i ą z k u muzyczno-pedagogicznego. W Związku skupiają się wszystkie nauczycielskie siły Krakowa; złączyła je tam potrzeba organizacji głównie w celach ekonomicznych. Dzisiaj, gdy warunki życia wracają na tory normalne, Związek przystępuje również do spełnienia swoich zadań pedagogicznych i na polu artystycznem. Celowi temu służyć mają wieczory o wzorowych programach i w najlepszem wykonaniu; jako jedno z zasadniczych zadań wytknął sobie Związek propagandę muzyki współczesnej, o której tak mało wie ogół publiczności. Pierwszy wieczór poświęcono więc współczesnej muzyce polskiej. Na wstępie przemówił prof. dr Zdzisław Jachimecki i z właściwą sobie swadą, rzeczowo i w wytwornej formie wskazał na postulaty naszej narodowej kultury muzycznej i przekonał wymownie słuchaczów, że z krzywdą dla nas samych lekceważyliśmy dotąd muzykę własną, że jedynie przez należyte poparcie naszej twórczości wzniesiemy ją na wyżyny artyzmu.

Część wykonawcza objęła kompozycje polskie od Zeleńskiego do Szymanowskiego. Dr Alfred Rawicz dał jakby w przekroju przegląd polskiej pieśni współczesnej. Piękny głos tenorowy i wybitna kultura muzyczna wykonawcy sprawiły, że interpretacja pieśni wypadła wzorowo i stwierdziła wysoką wartość naszej twórczości na polu pieśni. Fortepianowa gra p. Stanisława Lipskiego odsłoniła piękno lirycznych miniatur Zarębskiego i Szymanowskiego. Skrzypcowe kompozycje Fitelberga, Różyckiego i Szymanowskiego odegrał dr Adam Herman z trafnem odczuciem ich stylu; zwłaszcza romans skrzypcowy Szymanowskiego D-moll op. 23, rzecz niezmiernie trudna i w partji fortepianowej (wzorowo wykonanej przez prof. Lipskiego) był dla wielu słuchaczów rewelacją artystyczną. Publiczność wypełniła szczelnie salę Instytutu muzycznego, w czem dowód, że praca Związku znajduje wśród ogółu oddźwięk.

Ostatni p o r a n e k s y m f o n i c z n y Związku muzyków polskich poświęcono Wagnerowi i Czajkowskiemu, a na dyrygenta zaproszono dyrektora opery poznańskiej, p. Adama Dołżyckiego, cieszącego się zasłużonym rozgłosem dla swego wirtuozostwa w dyrygowaniu orkiestrą. Zaciekawienie publiczności było zupełnie uzasadnione, radowano się powszechnie, że orkiestrę naszą poprowadzi tak wytrawny i rutynowany

dyrygent, znany jako wybitna indywidualność. Publiczność przyszła więc na koncert głównie dla p. Dołżyckiego, a nie dla — muzyki. Jest to poniekąd objaw niezbyt dodatni dla naszej kultury muzycznej; rozpocznie się u nas to, co już na szczęście minęło na zachodzie, to jest kult wirtuozów-dyrygentów, odwracających temsamem swoją osobą uwagę publiczności od głównego celu koncertu, to jest muzyki. Przyznać trzeba jednak, że gościnne występy wybitnych dyrygentów wpływają bardzo korzystnie na artystyczny poziom koncertów: orkiestra gra staranniej, niż zwykle, traktuje swoje zadanie z większem przejęciem, niemal »odświętnie«, uczy naginać się do odrębnych wymagań dyrygenta. — Wszyscyśmy więc zauważyli, że pod kierunkiem p. Dołżyckiego orkiestra grała znacznie lepiej, niż zazwyczaj. Dyrygent włożył zresztą w to niemało pracy i szczegóły wycyzelował. P. Dołżycki ma w sobie wiele pierwiastków sugestywnych, zwłaszcza pod względem rytmu, znakomicie panuje nad partyturą, rozkłada umiejętnie światła i cienie, wydobywa ciekawe i niezwykłe efekty dynamiczne. Oczywista, że »patetyczna« symfonja Czajkowskiego była dla niego polem świetnego popisu.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu

Warszawa, 18 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu kilku ustaw w pierwszem czytaniu do komisyj, uzasadniał pos. Putek motywa nagłego wniosku pos. Żuławskiego o niedopuszczaniu przez władze małopolskie Związków zawodowych do wykonywania ich czynności.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do

USTAWY O PODATKU OD WZBOGACENIA SIĘ

przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hipotecznych.

Pos. Bran krytykował ustawę, jako niesprawiedliwą i proponował odesłanie jej z powrotem rządowi.

Pos. Wojdaliński zarzuca ustawie, że dosięga nabywców, który majątek nabyli na normalnej drodze, a nie dosięga paskarzy. — Zwolnione także zostają osoby prawne, które nabyły nieruchomości dla rozszerzenia swoich przedsiębiorstw, przeciw czemu mówca zapowiada poprawki.

Pos. Woźnicki wita ustawę sympatycznie w nadziei, że pójdą za nią inne. Mówca proponuje przyjęcie tych stawek, które komisja pierwotnie uchwaliła.

Pos. ks. Londzin zgłasza poprawkę do art. 2, aby osoby na **Śląsku Cieszyńskim**, które od r. 1918 nabyły nieruchomości i spłaciły podatek od przyrostu wartości, miały prawo do potrącenia połowy pobranego podatku od przyrostu wartości.

Wiceminister skarbu Markowski przytacza motywy, dla których rząd wniósł obecny projekt. Niektórzy zarzucają, że ustawa ta nie obejmuje **właściwych paskarzy** i ludzi im podobnych. Stało się to dlatego, że do tej kategorji, jaką są paskarze, należy zastosować **zupełnie inne postępowanie,** inną taktykę podatkową. Dlatego nie można dwóch tak odmiennych kategoryj objąć jedną ustawą. Do kategorji paskarzy odnosić się będzie ustawa **o daninie wyrównawczej.** Co dotyczy wniosku mniejszości i poprawek, to rząd może się zgodzić **tylko na poprawkę ks. Londzina.** W końcu należy zauważyć, że ustawa ta nie zamierza obłożyć wysokim podatkiem ludzi **ekonomicznie słabych,** którzy skupowali drobne własności, albo spłacali drobne kwoty. Dlatego jeżeli chodzi o **działy rodzinne między włościanami, to oczywiście nie podpadają one pod intencje,** jakiemi kierował się rząd i komisja budżetowa w tej ustawie.

Poseł Kolischer stwierdza, że punkt ciężkości leży w wysokości stawek. Mniejszość komisji uważa stawki, proponowane przez większość, za niedostateczne pod względem fiskalnym. Miarą wysokości stawek powinna być możność przeprowadzenia ustawy. Gdyby uchwalono stawki według wniosku mniejszości, **ustawa byłaby niewykonalną** i musielibyśmy ją zmienić. Konieczną jest również rzeczą, aby tych obywateli państwa polskiego, którzy straciwszy w Rosji posiadłości, nabyli nieruchomości w Polsce, **nie podciągać pod ustawę.** Odpowiednie uchwały w tej sprawie przedstawimy w dyskusji szczegółowej.

Poseł Kowalczuk dowodzi, że skala podatku według projektu większości niedostatecznie uwzględnia spadek marki polskiej. Dlatego mniejszość domaga się odpowiedniego podniesienia tej skali. Do artykułu 2 ustawy mówca obiecuje wnieść poprawkę, aby uwzględnić tych, którzy nabywając ziemię, na kupno musieli zaciągnąć pożyczkę.

Po przemówieniu pos. Weinziehera, który twierdził, że ustawa dotyka niejako »najuczciwszych paskarzy« którzy, wycofawszy się z interesów, nabyli nieruchomości, — **ustawę odesłano do komisji.**

NALEŻYTOŚCI EKWIWALENTOWE.

Izba uchwaliła z kolei referowaną przez pos. Głąbińskiego o poborze należytości ekwiwalentowych w Małopolsce za rok 1922, którą w zeszłym roku uchwalono prolongować na jeden rok. Uchwalono także rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy, rozszerzającej tę należytość na całe państwo, albo znoszącej ją w Małopolsce.

USTAWA ALKOHOLOWA.

wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Referent pos. Lewandowski proponował liczne zmiany, zaostrzając kary na pijaków i szynkarzy. Przemawiali posłowie: ks. Lutosławski, Czerniewski, Putek i Thomas, poczem dalszą dyskusję **odroczono.**

Poseł Woźnicki uzasadniał nagły wniosek, wzywający rząd o wstrzymanie egzekucji **podatków od spadków i darowizn,** aż do uchwalenia przez Sejm noweli. Po przemówieniu wicem. Markowskiego, pos. Woźnicki cofnął swój wniosek i zażądał, aby kom. budżetowa załatwiła nowelę w ciągu tygodnia, co też Izba uchwaliła.

Wreszcie uchwalono nagły wniosek posła Gdyka o utworzeniu podkomisji sejmowej dla **zasilenia przemysłu i uchylenia bezrobocia.** Do podkomisji delegować mają po 3 członków komisje: przem.-handlowa, ochrony pracy i skarbowo-budżetowa.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł.

Dział ekonomiczny

ZADŁUŻENIE SKARBU PAŃSTWA.

W uzupełnieniu exposé ministra skarbu, wygłoszonego przez ministra dra Michalskiego na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej w dniu 12 b. m. podajemy z tego exposé następujące szczegóły:

Dług państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (P. K. K. P.) wynosił od 31 z. m. 222 miljardy marek polskich.

P. K. K. P. ma na pokrycie znaków obiegowych:

a) monet złotych za 24.920974 marki parytetowe (w przeliczeniu na złote marki niemieckie), za 57 i pół miljarda marek polskich wg. cen rynkowych;

b) monet srebrnych za 42 i pół miljona marek parytetowych, na rynku zaś osiągnęłoby sumę 10,732.911.000 marek polskich;

c) bilon wartości rynkowej 15,910.962 marek polskich;

d) walut zagranicznych (wg. kursu z dnia 31 grudnia 1921) za 4 i pół miljarda marek polskich;

e) na rachunkach »nostro« (wewnętrznych) — 13.213.617.000 marek polskich.

W P. K. K. P. są złożone, lub przez P. K. K. P. zakupione:

a) 5,000.000 rubli złotych, jako część zobowiązań traktatu ryskiego;

b) różne zabezpieczenia, złożone przez sowiety na 3,393.000 rubli parytetowych (złotych):

c) 36 skrzyń z kruszcem, złożone na skarb (nieprzeliczone);

d) przedmioty z kruszców: 86 kg. złota w sztabach, 201 kg. złota w przedmiotach, 1.476 kg. srebra w przedmiotach, 110 kg. srebra w sztabach i 12.000 kg. aluminjum, miedzi i t. p.

Mamy otrzymać:

a) 259 paczek przedmiotów, złożonych na skarb (z oddziałów P. K. K. P.);

b) resztę złota z Banku austro-węgierskiego — 10—17 miljonów koron złotych;

c) resztę, to jest około 17 miljonów rubli złotych od sowietów.

Wszystkich pożyczek wewnętrznych sprzedano za 17 miljardów, biletów skarbowych na 14 miljardów.

Z wycofanych ostatecznie z dniem 31 grudnia 1921 roku banknotów białych, wpłynęło do kasy wymiany o 20 procent mniej, niż wypuszczono w obieg, co stanowi zysk skarbu.

Długów zagranicznych państwa nie określił minister skarbu, gdyż nie są jeszcze w całości obliczone (sic!). Na oprocentowanie i częściowe tylko umorzenie długów zagranicznych w roku bieżącym minister przewiduje 250 miljardów.

Do wzrostu tych długów przyczynił się znacznie marnotrawny Puzapp. N. p. w roku 1919 Puzapp sprowadził 40 wagonów materjałów włókienniczych. Sprzedał je za 200 miljonów Mkp., podczas gdy skarb z powodu spadku marki musi teraz zapłacić 23 miljardy (sic!). Komisarze rewizyjni stwierdzili marnotrawstwo w administracji wojskowej. Rezultaty rewizji będą zakomunikowane Sejmowi.

* **POTRĄCENIA PODATKU OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, co następuje:

Wobec obecnych stosunków walutowych przy potrącaniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych zgodnie z art. 23 ustawy z dnia 16 lipca 1920 roku o podatku dochodowym i majątkowym, należałoby stosować skalę maksymalną 25 procent. Ze względu na to, że potrącenia te wynosiłyby sumy bardzo znaczne i niemożliwe do pobrania przy wypłatach pensyj robotnikom, zwrócił się Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie do ministerstwa skarbu z prośbą o wyjaśnienia. W odpowiedzi na powyższe zapytanie departament podatków i opłat ministerstwa skarbu nadesłał Centralnemu Związkowi okólnik, wystosowany do wszystkich Izb skarbowych na obszarze byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego, według którego służbodawcy obowiązani są potrącać 2 procent od każdej wypłaconej sumy w pieniądzach lub naturze, bez względu na wysokość wypłacanego wynagrodzenia, obliczonego w gotówce.

* **ZGŁOSZENIA REWINDYKACYJNE.** Donoszą z Warszawy: W uzupełnieniu poprzednio ogłoszonych przez komisję rewindykacyjną wezwań do zgłoszeń w celu rewindykacji (art. 238 traktatu wersalskiego) szkód, dokonanych na terenie byłego zaboru rosyjskiego przez zarządy przymusowe (względnie sekwestr) niemieckie (patrz »Monitor Polski z dnia 22 września 1921 r. Nr 215 i z dnia 3 grudnia 1921 r. Nr 274, oraz z dnia 3 grudnia 1921 r. Nr 267 — niniejszem komisja rewindykacyjna podaje do wiadomości, że skutkiem decyzji międzysojuszniczej komisji odszkodowań, termin zgłoszenia osób poszkodowanych, które w zasadzie uznają wspomniane zarządy (względnie sekwestr), został przedłużony do dnia 1 marca 1922 roku. Termin ten nie obowiązuje osób, które zarządów przymusowych (względnie sekwestrów) nie uznają. Warunki formalne odnośnych deklaracyj, które winny być składane w komisji rewindykacyjnej (Warszawa, Jasna 8) pozostają bez zmiany.

* **REDUKCJA URZĘDÓW.** Rada ministrów uchwaliła wniosek o zniesieniu państwowego urzędu kultury rolnej. Czynności tego urzędu sprawowane będą przez ministerstwo rolnictwa.

* **KREDYT ULGOWY DLA HUT I KOPALŃ.** »Monitor Polski« ogłasza: Ministerstwo przemysłu i handlu rozporządza ulgowym kredytem na potrzeby przedsiębiorstw górniczych i hutniczych. Reflektanci, chcący korzystać z powyższych kredytów, winni złożyć odpowiednie podania do ministerstwa przemysłu i handlu i do departamentu górniczo-hutniczego przed dniem 1 lutego 1922 r. O warunkach, na jakich będzie udzielany powyższy kredyt, można się dowiedzieć w departamencie górniczo-hutniczym we wydziale finansowym, oraz w urzędach górniczych. Zaznacza się, że wobec ulgowych warunków i niewielkiej wysokości rozporządzalnej sumy, o powyższe kredyty mogą się ubiegać tylko przedsiębiorstwa, na których utrzymaniu państwu może specjalnie zależeć ze względu na interes publiczny, i ci, którzy znajdują się we wyjątkowo trudnych warunkach finansowych.

* **Z RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.** W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem p. Strassburgera, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu. Obrady dotyczyły przedewszystkiem dopuszczenia kapitału zagranicznego do udziału w spółkach akcyjnych polskich, jak i udzielenia zagranicznym spółkom akcyjnym pozwolenia na działalność w Polsce. Wobec rozbieżności zdań w tej kwestji, decyzję odroczono do następnego posiedzenia. Omawiano następnie organizację władz górniczo-przemysłowych na polskim obszarze Górnego Śląska.

Druga część posiedzenia poświęcona była sprawie gdańskiej. W dyskusji nad nią brali również udział delegaci senatu gdańskiego. Rada przemysłowa odrzuciła projekt utworzenia w Warszawie specjalnej rady dla spraw Górnego Śląska i osobnej »Rady węglowej«, odrzuciła również projekt podwyższenia o 20 procent rządowych opłat od węgla.

Wreszcie omawiano postulat co do dopuszczenia przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych co do bezpośredniego udziału w rokowaniach handlowych z Rosją.

* **EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.** Polskie ministerstwo skarbu komunikuje: Z dniem 1 lutego 1922 roku ministerstwo skarbu wypuszcza na sumę 30 miljardów serję III. biletów skarbowych. Odsetki od biletów skarbowych serji III. są wypłacane w stosunku 5 procent rocznie z góry, przez potrącenie przy sprzedaży (dyskonto). Suma, ustalona przez potrącenie od sumy imiennej biletów odsetek w stosunku 5 procent rocznie od dnia bieżącego do dnia 1 lutego 1923 roku określa ich wartość dzienną. Według tej wartości dziennej bilety skarbowe są sprzedawane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe i oddziały P. K. K. P. i są na żądanie przez te instytucje przedterminowo wykupywane i przyjmowane przy wpłatach bez pobierania za te czynności opłat, ani prowizji. Wszelkie urzędy i instytucje państwowe przyjmują bilety skarbowe, jako kaucję, oraz taksamo jako wadja. Oddziały P. K. K. P. przyjmują bilety skarbowe na przechowanie bezpłatnie. Bilety skarbowe mają prawa papierów wartościowych, posiadających bezpieczeństwo papierów pupilarnych i mogą być użyte dla lokowania kapitałów fundacyjnych, kościelnych, kaucyj cywilnych i wojskowych depozytów, oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych. Bilety skarbowe są ważne w ciągu lat 10. początwszy od dnia płatności, potem podlegają umorzeniu i przestaną być opłacane. Bilety skarbowe wobec tego są najlepszą lokatą kapitału i najodpowiedniejszem umieszczeniem oszczędności, poza tem służyć mogą, jako czeki rachunku bieżącego we wszystkich kasach skarbowych, urzędach podatkowych i oddziałach P. K. K. P.

* **»POLSKI GLOB«.** Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej »Polskiego Globu«. W toku dyskusji naczelny dyrektor, dr Krzetuski, udzielił wyjaśnień co do kursu akcyj, które charakteryzują obecną sytuację. Między innemi dr Krzetuski zaznaczył:

Wartość akcyj ocenia się w pierwszym rzędzie według wartości majątku nieruchomego i ruchomego przedsiębiorstwa, oraz według rentowności ulokowanego kapitału (dywidendy). — »Polski Glob«, którego kapitał akcyjny wynosi Mkp. 100.000.000, posiada nieruchomości o wartości około Mkp. 200,000.000, podczas gdy rezerwy dochodzą do wysokości kapitału akcyjnego. Zobowiązań w walutach obcych »Polski Glob« nie posiada, a inwentarz jest w znacznej części odpisany. Jeżeli dodamy, że na podstawie dotychczas zestawionych bilansów po odpisach i zasileniu rezerw wyniknie za rok ubiegły dla akcjonarjuszów pokaźna dywidenda (to jest prawdopodobnie 20 procent), możemy stwierdzić, że kurs akcyj naszych ulega wpływom czynników, które kierują się innemi względami, niż wewnętrzną wartością papieru.

Na posiedzeniu tem Rada zawiadowcza »Polskiego Globu« kooptowała do grona swojego dra Ignacego Wygarda, naczelnego dyrektora Spółki naftowej »Fanto« w Warszawie, oraz mianowała dyrektorem centrali p. Stanisława Moskwę, byłego szefa sekcji w ministerstwie kolei żelaznych.

W końcu Rada zawiadowcza przyjęła do wiadomości, że na podstawie umowy z pewną grupą przemysłowców naftowych »Polski Glob« otrzymał spedycję produktów surowych i przetworów oraz materjałów do budowy i urządzeń dla zakładów przemysłu naftowego. — Ostatnio »Polski Glob« wszedł w stosunek umowy z wielkim zagranicznym koncernem firm spedycyjnych, tak, że działalność jego rozciąga się obecnie na całą Europę.

* **NACZELNY DYREKTOR BANKU ROLNEGO.** Donoszą z Warszawy: Rada ministrów zatwierdziła p. Leopolda Hebdę na stanowisku naczelnego dyrektora Banku Rolnego.

* **FILJE POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO W POZNANIU** otwarto w Katowicach. Dyrektorem filji jest dr Hilla. W uroczystem otwarciu filji wzięli udział poseł Korfanty i kilku członków polskiej delegacji gospodarczej.

* **SOWIETY NA TARGU POZNAŃSKIM.** Sowieckie władze handlowe zwróciły się do kupców poznańskich z propozycją wzięcia udziału w Targach Poznańskich. Propozycję tę przyjął miejski urząd targów poznańskich przychylnie i poczyni starania, celem ułatwienia kupcom sowieckim wzięcia udziału w targach.

* **SOWIECKA MISJA HANDLOWA W ŁODZI.** »Kurjer Łódzki« donosi: Od kilku dni bawi w naszem mieście sowiecka misja handlowa w osobie prezesa Gorczakowa i ekspertów. Gorczakow udzielił szeregu informacyj. Powiedział on między innemi, że w chwili rozpoczęcia się pertraktacyj handlowych polsko-rosyjskich, jasnem jest, że w pierwszym rzędzie zainteresowaną będzie Łódź, której handel, pomimo wojny i okupacji, prędko się podźwignął, a pokrywszy potrzeby wojskowe, dąży do odzyskania swoich dawnych rynków. — Gorczakow zwiedzał fabryki łódzkie i konferował z przemysłowcami, z którymi zawiera transakcje bezpośrednio. Złożono mu do tej pory wiele ofert. Należytości za transakcje będą realizowane w markach polskich. Brane są tylko pod uwagę oferty towarów, będących już na składzie. Gorczakow zajmuje się oprócz wyrobów przemysłu włókienniczego, także chemikaljami i wyrobami metalowemi. Dotychczas w tej dziedzinie nie przeprowadzono żadnej transakcji. W innym razie dokonał Gorczakow większych zakupów w Łodzi. Spodziewa się, że pierwszy ten krok nawiązania handlu z Rosją, doprowadzi do pomyślnych wyników.

* **TOWARY ZE ŚLĄSKA GÓRNEGO WOLNE OD CŁA.** Z Warszawy telefonują nam: Ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego **zwalnia się od cła wszystkie towary, pochodzące z przyznanej Polsce części Górnego Śląska,** o ile właściciele tych towarów posiadają zaświadczenia konsulatu polskiego na Górnym Śląsku, stwierdzające ich pochodzenie. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 22 b. m.

* **SPRAWA ZAGRANICZNYCH KAPITAŁÓW.** Z Warszawy telefonują nam: W ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dra Strassburgera odbyła się konferencja w sprawie udziału kapitałów zagranicznych w polskich spółkach akcyjnych, oraz udziału zagranicznych spółek akcyjnych w życiu gospodarczem polskiem. Przedstawiciel wielkiego przemysłu, właściciel znanej fabryki łódzkiej, p. Poznański, wyraził pogląd, że udział kapitału zagranicznego powinien być traktowany przez rząd **w jak najszerszym zakresie, a ograniczenia winny się stosować tylko, o ile chodzi o tak zwany przemysł wojenny.** Poseł dr Diamand wyraził pogląd odmienny i żądał zastosowania znacznych ograniczeń względem kapitału zagranicznego. — Po dłuższej dyskusji dr Strassburger stwierdził, że wskutek znacznej rozbieżności zdań, na razie nie można powziąć żadnych konkretnych postanowień i zachodzi konieczność odbycia jeszcze szeregu dalszych konferencyj.

POLSCY DORADCY POWIATOWI. Z Katowic donoszą: Komisja międzysojusznicza zamianowała na stanowiska polskich doradców powiatowych p. Niegolewskiego na powiat lubliniecki, p. Olearczyka na powiat tarnogórski i p. Hanke na powiat kluczborski.

* **NOWA SPÓŁKA WĘGLOWA W KATOWICACH.** W Katowicach utworzyła się w ostatnich dniach spółka węglowa z ograniczoną poręką pod nazwą »Robor«. Jeneralnym dyrektorem spółki ma być p. Falter z Krakowa. Do spółki mają należeć: gwarectwo rybnickie, tow. Ballestrem i kopalnie hr. Schafsgota i Freidlendera.

* **JARMARK WIOSENNY W ZAGRZEBIU.** Na wiosnę b. r. odbędzie się w Zagrzebiu pierwszy światowy jarmark wzorów o znaczeniu międzynarodowem. Zagrzeb, jako kulturalny i ekonomiczny ośrodek państwa S. H. S. i punkt węzłowy między Bałkanem a resztą Europy, posiada wybitne znaczenie także dla wywozu polskich wyrobów przemysłowych (wyroby tekstylne, galanterja, artykuły techniczne, narzędzia rzemieślnicze, maszyny rolnicze i t. d.). Polskie ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło uwagę krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, że poważny udział przemysłu polskiego w jarmarku zagrzebskim jest pożądany w wysokim stopniu nietylko ze względu na pojemny i cenny rynek jugosłowiański, ale także na stosunki handlowe z Bałkanem wogóle. Informacyj bliższych zasięgnąć mogą zainteresowani w jeneralnym konsulacie Rzeczypospolitej w Zagrzebiu za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

* **GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.** Otręby żytnie franco Warszawa 3.000.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W LIWERPOOLU. (17 stycznia). Bawełna na styczeń 1039, na marzec 1034, na maj 1024, na lipiec 1012.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Baiss'a warszawska nie wpłynęła na nasz oficjalny rynek dewizowy. Ruch przekazowy odbywał się tylko na Wiedeń po kursie o 1 punkt słabszym, natomiast usposobienie dla innych walut i dewiz mocne. Dolary szacowano 50 punktów wyżej. Berlin ¼ punktu. Popyt na Pragę skutkiem wzmocnienia się przywozu z Czechosłowacji coraz większy, stąd coraz wyższe jej kursy. Wczoraj znów zwyżka 1½ punktu.

W dziale akcyj przemysłowych ruch słaby przy kursach przeważnie słabszych. Z akcyj handlowych obracano tylko »P. T. H.« bez zmiany, papiery bankowe i procentowe bez ruchu.

Cedułą kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 17 stycznia 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	575'—	625'—
Transakcja		620'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	950'—	1050'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	5600'—	5900'—
Transakcja	5700'—	5800'—
H. Cegielski, fab. maszyn Poznań	1900'—	2100'—
Transakcja	2000'—	2025'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1050'—	1250'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2100'—	2300'—
Zakł. amun. »Pocisk«	800'—	850'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1100'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	4500'—	5000'—
Sierszańskie zakł. górn.	8400'—	8700'—
Transakcja	8500'—	8625'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5150'—	5350'—
Transakcja	5200'—	5300'—
Polska Nafta	1625'—	1725'—
Transakcja		1675'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5700'—	5900'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2550'—	2750'—
Transakcja		2650'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3100'—	3200'—
Transakcja		3150'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2850'—	3000'—	2850'—	3000'—
Franki franc.	225'—	235'—	230'—	245'—
Marki niemieckie	15'50	16'50	15'75	16'75
Korony austr.	0'41	0'44	0'41	0'44
Transakcja				0'42½
Korony czeskie	48'—	50'—	49'—	51'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (17 stycznia). Obligacje: 5% pożyczka Przezorności z 1920 trans. 57'50, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 282, kupno 277 za 100 marek trans. 73'50—74, sprzedaż 75, kupno 72. 3% Warszawy trans. 296, kupno 292.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 2970—3025—3015, sprzedaż 3015, kupno 3000, floreny holenderskie gotówka trans. 1060, franki francuskie gotówka trans. 243—243, sprzedaż 245, kupno 242, funty szterlingi gotówka trans. 12650—12600, sprzedaż 12650, kupno 12550, marki niemieckie gotówka trans. 16'50—16'40, Gdańsk czeki trans. 16'10—16'40—16'50, Berlin 16'10—16'50—16'40, sprzedaż 16'40, kupno 16'15 Belgja czeki trans. 232—230'50. Holandja czeki trans. 1150. Londyn czeki trans. 12800—12625, Nowy York czeki trans. 3025—2960, Paryż czeki trans. 251'50—245'50, Praga czeki trans. 53—52—51'50, Wiedeń czeki trans. 42'40—40—42'15, sprzedaż 42'15, kupno 41'75.

Akcje: Bank dyskontowy 2615, Kredytowy w Warszawie 2750—2800, Bank zachodni 1375, Warsz. Tow. fabryk cukru 17900—17950, Przemysł drzewny i handel 1350, Warsz. Tow. kopaln węgla i zakładów hutn. 14950, Lilpop-Rau-Loewenstein 2825—2775—2800, Ostrowieckie zakłady górn. 3900—3860—3875, Zakłady żyrard. 52000, Borkowski 1180—1210—1200, Bracia Jabłkowscy 1110—1115, Warsz. Tow. transp. i żeglug 1485, Polska Nafta 1790—1750.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (17 stycznia). Berlin 2'77 Holandja 189'50, Nowy York 516, Londyn 21'70, Paryż 42'25, Medjolan 22'55, Praga 8'60, Budapeszt 0'80 Zagrzeb 1'80, Warszawa 0'18, Wiedeń 0'17, austr stempl. 0'09.

KURS MARKI POLSKIEJ W ZURYCHU. (17 stycznia). Przez szwajcarski Bank związkowy godzina 11'30 Markę polską notowano 18'25—19.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

[illegible]

†

Jan Maurycy Tlachna

inżynier-budowniczy, obywatel m. Krakowa po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 stycznia 1922 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 24 przy ulicy Podzamcze na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 19 bm., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd w głębokim smutku pogrążeni dzieci, wnuk i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w sobotę, dnia 21 bm., o godzinie 10 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

†

Antoni Strek

obywatel miasta Krakowa przeżywszy lat 72, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 17 stycznia 1922 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w piątek, dnia 20 bm., o godzinie 9 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Bogusław Herse

DO DNIA 21-go STYCZNIA 1922 ROKU

W SALONACH GRAND HOTELU
W KRAKOWIE

trwać będą

POKAZY i SPRZEDAŻ
WYKWINTNYCH STROJÓW WIECZOROWYCH

SUKIEN
PŁASZCZY
FUTER
PIĘKNEJ BIELIZNY itd.

NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT MODELI Z WARSZAWY.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. .
Rządca Drukarni L. K. Górski.